

640

Nstroje w b.Ambasadzie i kolonii francuskiej

Georges Le Lorrain mówił mi, że w miare jak wojna się kończy powiększają się różnice panujące między poszczególnymi grupami Francuzów. Komitet zwolenników de Gaulle na czele którego stoi Albert Guerrin i który wydaje tygodnik France Nouvelle ma nie tylko złe stosunki ze wszystkimi innymi odłamami umiarkowanych Francuzów i oczywiście b.ambasada, ale także z oficjalnym reprezentantem Algieru LANCIAL, który przebywa stale w Montevideo, gdzie jest akredytowany formalnie przy rządzie urugwajskim.

Dziennik France Nouvelle kolportowany jest mimo opóźnienia z jakim nadchodzi w dużych ilościach w Afryce Północnej i konkuruje pod względem radykalizmu i fanatyzmu z miejscową prasą komunistyczną. W Argentynie i przyległych republikach rozchodzi się to pismo w 10 tysiącach egzemplarzy do Algieru wysyłana jest natomiast w blisko 4 tysiącach. Mimo, że popiera w zasadzie de Gaulle i zwalcza wszystkich jego przeciwników, umieszcza niejedenkrotnie opozycyjne artykuły, korzystając, że nie podlega cenzurze alianckiej ani francuskiej.

B. sekretarz ambasady Francuskiej markiz Noblet, musiał zrezygnować wskutek kampanii tego dziennika ze stanowiska reprezentanta Algieru w Ekwadorze i powiedział mi, że w ciągu najbliższych tygodni wyjeżdża do Madrytu, by tam zorientować się, czy może wrócić do Afryki. Amerykanie, jak sam mi powiedział, doradzają mu ostrożność i odroczenie momentu odwołania Francji, gdyż narazie wszyscy ex colaboracionisci nie mogą czuć się pewni w Algierze.

Ten ostatni informator liczy się, że wojska alianckie przywrócą początkowo władzę prezydentowi Lebrun i b. parlamentowi, a dopiero po okresie przejściowym de Gaulle może liczyć na władzę.

Wszyscy informatorzy moi Francuzi dają wyraz obawom, że komunizm zdobędzie sobie kluczowe pozycje we Francji i wpływy jego będą tak wielkie, że nawet alianci sobie z nim nie poradzą. Wiesz trzymać ma dotąd przewagę nad Petainem, natomiast miasta są b. skomunizowane. Posrednie grupy umiarkowane narazie są bez wpływu.

za zgodności: *sygnifikatne za l. dz. 783/44* Brunon

Incydent w arg. Ministertwie Oświaty.

Tutejsze koła polityczno dziennikarskie omawiają incydent jaki ostatni miał miejsce między wyższym oficerem, a podsekretarzem stanu min. Oświaty i komentują go jako dowód osłabienia dyscypliny w wojsku argentyńskim.

Jak wiadomo w myśl rozporządzenia min. Oświaty Baldricha, usunięci zostali nauczyciele Żydzi w liczbie 500 ze szkolnictwa, a od 1 sierpnia likwidowani być mają nauczyciele i nauczycielki rozwiedzeni. Zawiadomiono w myśl tego rozporządzenia pewną nauczycielkę, siostrę pułk. w służbie czynnej SUSTATIA iz musi ustąpić ze stanowiska. Brat jej zgłosił się do min. Baldricha i przyjeżdżając został przez posekretarza Ortega. W wyniku rozmowy wobec odmowy urzędnika wycofania rozporządzenia, pułkownik dobył rewolwer i zranił podsekretarza, oddając 2 strzały. Gdyby nie interwencja obecnego przy rozmowie urzędnika wypadek byłby śmiertelny prawdopodobnie.

Oficer odjechał do domu i nie był aresztowany. Interwencje Baldricha u min. Wojny pułk. Perona nie dały żadnych rezultatów. Incydent ten przyczynił się niewątpliwie do zaostrzenia dalszych stosunków między Peronem, a grupa Perlingera, do której należy m. inn. i Baldrich.

Wpływ dn. 2.7.1944
L. dz. 640/44
Przydział.....

za zgodności: *Brunon*
sygnifikatne za l. dz. 782/44

444